



<p>Logotyp</p> 	<p>Nazwa instytucji</p> <p style="text-align: center;">Muzeum Ustrońskie</p>	
<p>Tytuł jednostki / publikacji / fotografii Każde rozwiązanie wywołuje nowe napięcia..., „Kultura”, 29 czerwca 1980, Rok XVIII, nr 26 (889), s. 1,9.</p>		
<p>Ilość stron oryginału 2</p>	<p>Ilość skanów 2</p>	<p>Liczba plików publikacji 7</p>
<p>Autor Leonard Sobierajski, Jan</p>	<p>Wydawnictwo / zakład fotograficzny Robotnicza Spółdzielnia</p>	<p>Skan okładki</p> 
<p>Miejsce wydania Warszawa</p>	<p>Rok wydania / Data powstania 1980</p>	
<p>Sygnatura ---</p>	<p>Rodzaj zasobu (np. zdjęcie, czasopismo itp.) artykuł</p>	
<p>Wymiary (wys x szer) 27,4 x 26,2 cm</p>	<p>Stan zachowania ---</p>	<p>Charakterystyka skanowanego obiektu</p>
<p>Hasła przedmiotowe (okres historyczny, postacie, miejsce) XX wiek, Polska Rzeczpospolita Ludowa, Jan Szczepański, Jerzy Kuncewicz, Leonard Sobierajski</p>		<p>Rozmowa Leonarda Sobierajskiego z Janem Szczepańskim poświęcona szansom rozwoju polskiego społeczeństwa, gospodarki i kultury narodowej, kwestii czasu – tematom poruszonym w dotychczasowych książkach profesora, jak „Rozważania o Rzeczpospolitej”, czy działach innych przedstawicieli polskiej myśli socjologicznej.</p>
<p>Hasła tematyczne (np. miasto, przemysł, kuznia, letnicy itp.) Nauka polska, Filozofia, Socjologia, inteligencja, komunizm, socjalizm, społeczeństwo, czas, publicystyka popularnonaukowa,</p>		
<p>Prawa autorskie ---</p>		

Z prof. Janem Szczepańskim
rozmawia
Leonard Sobierajski

Każde rozwiązanie wywołuje nowe napięcia.

LEONARD SOBIERAJSKI: — Jest Pan autorem przedmowy do wyboru pism Jerzego Kuncewicza, który ukaże się wkrótce nakładem LSW. Czytelnik pierwszej książki Kuncewicza, wydanej w 1930 roku — a była nią „Przebudowa. Rzecz o życiu i ustroju Polski” — i opublikowanych w 1971 roku Pana Profesora „Rozważań o Rzeczypospolitej” — musi dojść do wniosku, że obie książki, choć powstały w różnych okresach naszej historii łączy podobny sposób myślenia o „sprawach Polaków”. Czym można to wytłumaczyć: problemem wpływu czy podobieństwem refleksji o uwarunkowaniach naszego narodowego trwania i szansach rozwoju polskiego społeczeństwa?

JAN SZCZEPAŃSKI: — Myślę, że jednym i drugim. Jeszcze jako studenta zainteresowała mnie „Przebudowa”, a lektury z czasów młodości trwale zapładniają naszą świadomość; wszystko to, co wtedy poznajemy, a co nas jakoś szczególnie interesuje, kształtuje nasze widzenie świata i wpływa na późniejsze interpretacje zachodzących procesów w zmienionych warunkach historycznych.

Nie pamiętam, czy ta książka stała mi się wówczas bliska? Jej podstawową myślą była idea pracy i twórczości jako fundamentalnych wyznaczników wagi i roli każdego narodu na każdym etapie historycznym. Kuncewicz pisząc „Przebudowę” starał się określić, w jakim kierunku powinna pójść reforma państwa, by powstały warunki dla rozwoju zarówno gospodarki, jak i kultury narodowej, a więc licząc się wkładu Polski lat międzywojennych w dorobek europejskiej społeczności.

Ja z kolei, pisząc szkice, które później złożyły się na „Rozważania o Rzeczypospolitej” kontynuowałem — może nieświadomie — na swój sposób owe idee, przekładając je na nasze doświadczenia i wpisując owe doświadczenia w rzeczywistość współczesnego świata, by sformułować przesłanki, których realizacja zapewniłaby nam miejsce w konkurencyjnej — i niezwykle ostrej — sytuacji w każdej dziedzinie życia: gospodarce, nauce i kulturze. Ponieważ tylko liczącymi się efektami w tych dziedzinach możemy sprostać wyzwaniu naszego czasu.

L.S.: — Jaki wniosek wyciągnął Pan, Profesorze, z wszystkich prac publicystycznych Jerzego Kuncewicza? Wydana w 1938 roku „Republika Globu” i napisana w czasie wojny i opublikowana w Londynie książka „O pełne wyzwolenie człowieka” — stanowią sumę wiedzy pisarza, zarazem doświadczonego polityka, związanego z ruchem ludowym.

J.S.: — Rzeczywiście, po powtórnej lekturze wymienionych prac, które znalazły się w przygotowanym wyborze pism, zrodziła się we mnie myśl, która prawdopodobnie nasunie się każdemu Czytelnikowi owego wyboru, że oto wszystkie przez Autora opisywane i analizowane problemy polityczne i społeczno-gospodarcze, trapiące świat po pierwszej wojnie światowej, mimo wielu lat — i drugiej wojny światowej, mimo rewolucji naukowo-technicznej — zjawiają się w nowych postaciach jeszcze cięższych i bardziej ponurych napięć, konfliktów, groźb i proroctw.

Jaki więc jest sens trudów, prac, wysiłków, wyrzeczeń — jeżeli każde rozwiązanie problemu społecznego, politycznego czy gospodarczego nieuchronnie rodzi nowe fale spraw ludzkich, wzbierających nowymi groźbami?

29.VI.1980

Każde rozwiązanie wywołuje nowe napięcia...



Jan Szczeptański: Nic w sprawach ludzkich nie jest zakończone ostatecznie i nieodwracalnie...
Fot. M. HOLZMAN

CIĄG DALSZY ZE STR. 1

Ale odpowiedź na takie pytania znajdziemy w ostatniej części zebranych pism, opublikowanej pt. „Poza

czasem”. Nic bowiem w sprawach ludzkich nie jest zakończone ostatecznie i nieodwracalnie. Każde rozwiązanie stwarza nowe sytuacje, a więc i nowe przystosowania ludzi i...

wywołuje nowe napięcia i konflikty. Wszystkie więc dzisiejsze kryzysy, trudności, groźne krystalizacje napięć mają swoje początki w tym, co było wczoraj, co zostało może „załatwione” w taki czy inny sposób, ale stworzyło przesłanki do nowych dążeń i działań jednostek, grup, klas społecznych i całych narodów.

Jeżeli więc podajemy te pisma Czytelnikowi jeszcze raz, jeżeli chcemy je przypomnieć opinii, to właśnie dlatego, że — jak sądzę — w pismach Kuncewicza szczególnie wyraźnie zostały wydobyte i pokazane te trwałe tendencje rozwoju myślenia, działania, struktur społecznych, politycznych i gospodarczych, które zrodziły dzisiejszą skomplikowaną i niepokojącą rzeczywistość. Bo są one ważnym przyczynkiem do zrozumienia tego, jak powstawały i przekształcały się warunki Europy i Polski po pierwszej wojnie światowej, prowadząc do drugiej wielkiej wojny ludów i warunków dzisiejszych.

L.S.: — Pisarzem — publicystą bywa się z pasji społecznikowskiej, często powiązanej z działalnością polityczną. Jerzy Kuncewicz pisał prowadząc praktykę adwokacką i równocześnie aktywnie działając w ruchu ludowym. Również wiele wojował po świecie. Był we Włoszech, Francji, Związku Radzieckim i w Stanach Zjednoczonych — wszędzie starał się uchwycić sens zachodzących tam procesów politycznych i społecznych. Czy można określić gatunek i format zapisanych przez niego obserwacji i wniosków?

J.S.: — Cechą charakterystyczną pisarstwa Kuncewicza jest analiza tych czynników rzeczywistości politycznej, społecznej i gospodarczej, które są mechanizmami ogólnymi, podstawowymi i działającymi trwale. Może nie są to analizy, które zadowolilyby dzisiejszych metodologów badań socjologicznych, ale Kuncewicz szuka uparcie tych trwałych mechanizmów zarówno w naturze człowieka, jak i w procesach społecznych, systemach gospodarczych, ustrojach politycznych, tendencjach rozwoju techniki i mas pieniędzy gromadzonych w bankach. Szuka sił, które te systemy i układy poruszają, pchają naprzód, zmieniają, rozkładają i rekonstruują na nowo.

Kuncewicz nie tyle badał otaczający go świat i rzeczywistość, ile je przeżywał, odczuwał, chłonił, starając się zrozumieć, uchwycić sens i kierunek działania, aby na takiej podstawie indywidualnego wglądu stworzyć sobie indywidualną wizję orientującą własną aktywność.

Pisarstwo Kuncewicza ma jeden cel: przestrzegać i pobudzać do działania, wskazywać kierunki przebudowy. Jest on bowiem przekonany, że ludzie mogą zapanować nad swoimi dziejami i pod tym względem jest typowym intelektualistą z pierwszej połowy XX wieku.

L.S.: — Czy taki sposób widzenia i ukażywania epoki gwałtownych przemian ustrojowych i wojny cechuje cały dorobek autora „O pełne wyzwolenie człowieka”?

J.S.: — W późniejszych pracach, pisanych już po doświadczeniach drugiej wojny oraz po wstrząsach, jakie nastąpiły po wielkiej powojennej prosperity — gdy zobaczył cienie osiągnięć naukowych i technicznych, niepokojące zjawiska wynikające z prób kierowania procesami gospodarczymi w skali globalnej — odchodzi od „uproszczonego” intelektualizmu, dostrzegając przejawy nieskończoności nieopanowanej w tym wszystkim, co „technicznie” wydawało się tak proste.

„Aktywistyczna” wizja świata, przedstawiona w trzech wielkich dziełach Kuncewicza, zostaje zastąpiona refleksją filozoficzną nad „nieskończonością”, przejawiającą się nie tylko w świecie materii, ale przede wszystkim w świecie spraw społecznych, politycznych, gospodarczych — dążących do jakiejś nieskończoności trudnej do określenia, a wynikającej stąd, że każda kolejna fala pokoleń wzbiera swoimi problemami, sprawami, które przesłaniają jej cały świat, a więc niezdolna zobaczyć tego, co było wczoraj w takim samym wymiarze i sądząca, że jej sprawy są jedyne i wyjątkowe.

Powiedziałbym, że Kuncewicz odkrywa swoistą „nieskończoność” niezmiennego zaplątywania się ludzi w małość spraw, których wielkość wynika może ze zbyt bliskiego trzymania ich przed oczami.

L.S.: — Czyżby rozważania zawarte w IV części wyboru zaprzeczały wcześniejszym poglądom autora „Republiki Globu”, wyrosły właśnie z pasji działacza społecznego i politycznego, czy raczej stanowią wniośki z najnowszych doświadczeń złożonej i coraz bardziej komplikującej się rzeczywistości?

J.S.: — Te rozważania „Poza czasem”, dotyczące kwestii dostrzeganych przez wiek dojrzały, skłonny do lekceważenia zacieklego dążenia młodości, ponieważ przekonał się o jego zawodności, są także interesujące jako wyraz ewolucji poglądów Autora.

Ale pisma Kuncewicza publikujemy przede wszystkim dla tych ich kart, w których Autor przedstawia zjawiska i procesy zazwyczaj określane nazwą: „historyczne”, to znaczy, doniosłe dla dziejów narodu i dla rozwiązania których tworzył swoją „aktywistyczną” wizję świata. Bo są w jego spojrzeniu na toczące się procesy historyczne problemy ciągle ważne i dla Polaków wchodzących w wiek męski na progu lat 80-tych.

L.S.: — Skala tych problemów jest rozległa. W „Przebudowie” pisarz analizował pojęcie narodu, próbował określić warunki, w jakich kształtowała się nasza świadomość narodowa i jak to zaważyło na formowaniu się społeczeństwa polskiego po odzyskaniu niepodległości. W tych rozważaniach najistotniejszy był problem państwa, sugerował więc pisarz konieczność przebudowy społecznej w duchu rzeczywistej demokracji, gwarantującej rozwój we wszelkich dziedzinach życia.

W „Republice Globu” ukazywał

świat gwałtownie zmieniający się. W trzeciej publikacji zastanawiał się, jakie siły hamują postulowane przez niego „pełne wyzwolenie człowieka”.

Które problemy podjęte przez Jerzego Kuncewicza zachowały swoją żywotność?

J.S.: — Znaleźć można w dziełach Jerzego Kuncewicza wiele idei i myśli żywych i aktualnych. Zwłaszcza jego rozważania w pracy „O pełne wyzwolenie człowieka”, dyktowane gorzkimi doświadczeniami wojny, a także nabytą umiejętnością wychodzenia poza codzienne fakty, jak i zrodzone z mądrości w wyniku jakże rzadko uwiecznionych sukcesem działań — zawierają myśli warte ponownego przyswojenia w świetle doświadczeń lat powojennych, a szczególnie doświadczeń budowania ustroju socjalistycznego.

Świat jednak poszedł innymi drogami, niż Kuncewicz sądził i może dlatego w refleksjach „Poza czasem” przewijają się wątki gorzkiej mądrości zrodzonej z żalu, że nie można pokierować losami społeczeństw zgodnie z ich naturą, a może lepiej powiedzieć — zgodnie z indywidualną wizją ich natury.

Jest to więc filozofia dla ludzi szukających potwierdzenia swoich doświadczeń, filozofia dla tych, którzy widzieli i przeżyli wiele. Tak jak koncepcja „humanizmu gospodarczego” wyrosła z praktyki człowieka zaangażowanego, ale nie zawodowego, tak też i jego filozofia jest zbiorem poglądów mędrca, a nie profesora.

L.S.: — Jak Pan Profesor określiłby pisarstwo Jerzego Kuncewicza i jego rangę w dorobku polskiej myśli społecznej?

J.S.: — Jerzy Kuncewicz jest wyjątkowym zjawiskiem w polskim życiu intelektualnym, zarówno w polityce, w dziejach doktryn społecznych, jak i w filozofii i w literaturze. Jest „Amatorem” w tych wszystkich dziedzinach, pisany przez duże A, bo mającym swobodę myślenia, bez ograniczeń narzucanych przez korporacje zawodowe we wszystkich dziedzinach myśli, które uprawia. To, między innymi, czyni te pisma tak fascynującymi, nadaje omawianym przez niego problemom ważność nie ograniczoną do ram myślenia profesjonalnego jednej epoki, lecz utrzymuje ich aktualność nie tylko dziś, ale i na przyszłość.

Problemy spisywane przez niego w swoich generalnych aspektach są aktualne nadal i dlatego proponowane przez niego rozwiązania warte są przemyslenia także i dzisiaj. Idee „humanizmu gospodarczego” nazywają się dzisiaj próbami tworzenia nowego ładu gospodarczego; hasła „republiki globu” nazywa się dzisiaj teorią „wzajemnych zależności” (interdependence).

L.S.: Dziękuję za rozmowę, wynika z niej, że przygotowywane do druku „Pięćdziesiąt lat faktów i myśli” Jerzego Kuncewicza będą lekturą zadziwiającą aktualnością.

Rozmawiał:
LEONARD SOBIERAJSKI